

# Prof. dr hab. inż. Leonard Runkiewicz

Urodził się w 1939 r. w miejscowości Grabowiec-Góra na Zamojczyźnie. Wykształcenie średnie otrzymał w 1956 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Jagiełły w Płocku, po czym wstąpił na Wydział Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej. W 1961 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera budownictwa lądowego. Profesor Leonard Runkiewicz rozpoczął pracę rok wcześniej na Politechnice Warszawskiej, na Wydziale Inżynierii Budowlanej, w Katedrze Teorii Sprężystości i Plastyczności, kierowanej przez profesora W. Olśzaka. Brał udział w pracach naukowo-badawczych z dziedziny mechaniki stosowanej oraz w pracach naukowo-usługowych z zakresu oceny istniejących konstrukcji inżynierskich. Równoległe z działalnością na Politechnice Warszawskiej odbywał praktyki w biurach projektowych – na stanowisku asystenta, projektanta i konstruktora – wykonując projekty konstrukcyjne z zakresu budownictwa ogólnego, komunalnego i inżynierii lądowej, m.in. zaprojektował szereg elementów konstrukcyjnych Dworca Warszawa Śródmieście.

W latach 1963–1965 pracował w wykonawstwie i projektowaniu kolejno na stanowiskach kierownika budowy, głównego inżyniera i zastępcy dyrektora ds. technicznych. W tym czasie kierował także robotami z zakresu budownictwa mieszkaniowego, ogólnego i komunalnego o konstrukcji mieszanej, żelbetowej monolitycznej oraz żelbetowej prefabrykowanej. Wykonywał również prace projektowe z zakresu oceny stanu oraz rozbudowy i remontów obiektów budownictwa ogólnego. W 1964 r. uzyskał uprawnienia budowlane w specjalności inżynierijno-konstrukcyjnej. Brał również udział w badaniach prowadzonych przez Katedrę Teorii Sprężystości i Plastyczności Politechniki Warszawskiej w zakresie nieniszczących metod badań, będąc współautorem dwóch prac naukowo-badawczych dotyczących sklerometrycznych i ultradźwiękowych metod badania betonu w konstrukcjach oraz zbioru zadań z teorii sprężystości i plastyczności (wyd. PW). W latach 1965–1967 pracował w biurze projektowym, gdzie zajmował się projektowaniem konstrukcji budowlanych przemysłu hutniczego, a szczególnie walcowni średnio drobnej Huty Warszawa.

W 1965 r. rozpoczął pracę w Instytucie Techniki Budowlanej, gdzie pracował na stanowisku profesora do końca życia. Zajmował się głównie metodami badań konstrukcji budowlanych, w tym szczególnie nieniszczącymi badaniami sklerometrycznymi, ultradźwiękowymi i radiologicznymi, a także badaniami seminieniszczącymi konstrukcji budowlanych, zasadami oceny jakości, nośności i niezawodności konstrukcji inżynierskich, analizą i doskonaleniem projektowania konstrukcji żelbetowych oraz zagadnieniami bezpieczeństwa niezawodności i diagnostyki istniejących konstrukcji

budowlanych. W ramach tego problemu prowadził prace naukowo-badawcze, opiniował i koordynował prace badawcze ośrodków badawczo-projektowych oraz organizował studia podyplomowe w zakresie metod badań i oceny konstrukcji budowlanych, na których był również wykładowcą. Działania z zakresu badań, jak i wczesne rozpoczęcie kariery naukowej pozwoliły na uzyskanie w 1971 r. stopnia naukowego doktora nauk technicznych, a w 1981 r. – doktora habilitowanego na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej w dyscyplinie budownictwo, specjalności konstrukcje budowlane i budownictwo ogólne. W 1987 roku otrzymał nadany przez Radę Państwa tytuł profesora nadzwyczajnego nauk technicznych, a w roku 2000 otrzymał akredytację PCBC do certyfikacji systemów jakości w przedsiębiorstwach budowlanych. Równoległe z pracą w Instytucie Techniki Budowlanej od 1990 r. prowadził wykłady oraz prace dyplomowe z konstrukcji żelbetowych oraz budownictwa przemysłowego na Politechnice Lubelskiej, Świętokrzyskiej oraz do ostatnich dni na Politechnice Warszawskiej. Ponadto był wykładowcą na studiach podyplomowych Politechniki Warszawskiej, Krakowskiej, Białostockiej, Poznańskiej, Szczecińskiej, Rzeszowskiej i Lubelskiej. Był promotorem ponad 240 prac



Profesor otrzymuje z rąk przewodniczącej PZITB tytuł Honorowego Przewodniczącego Komitetu Rzeczoznawstwa Budowlanego PZITB, czerwiec 2022 r.

dyplomowych magisterskich i inżynierskich na Politechnice Warszawskiej i Politechnice Lubelskiej. Poza pracami naukowo-badawczymi organizował i wykonywał prace badawczo-konstrukcyjne z dziedziny oceny i diagnostyki odpowiedzialnych i trudnych konstrukcji, m.in. zbiorników i silosów, przemysłowych konstrukcji żelbetowych, a także obiektów w fabrykach papieru i celulozy, siłowniach wodnych, zakładach petrochemicznych, zakładach wodociągowych, cementowniach, hutach, fabrykach motoryzacyjnych itp.

Był głównym referentem ok. 230 prac oraz członkiem zespołu wykonawczego 80 prac naukowo-badawczych, 10 norm oraz 40 wytycznych lub instrukcji stosowania. Opublikował ponad 500 prac naukowych, w tym ponad 300 samodzielnych. Wygłosił ponad 150 referatów na konferencjach naukowo-technicznych krajowych i międzynarodowych. Recenzował, konsultował i opiniował ok. 40 prac doktorskich, habilitacyjnych oraz na tytuł i stanowisko profesora. Poza pracami w Instytucie Techniki Budowlanej wykonywał opinie prac ośrodków badawczo-projektowych oraz brał udział w opracowywaniu orzeczeń w charakterze rzeczoznawcy. Poza wymienionymi pracami uczestniczył także w działalności Grup Roboczych: CEN, RILEM, CICIND, Komitecie Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, komisjach normalizacyjnych, PKN, komitetach PZITB, radach naukowych oraz szeregu kolegiach naukowo-technicznych. Wykonał ponad 600 prac naukowo-projektowych (ekspertyz) istniejących obiektów budowlanych w zakresie budownictwa ogólnego, przemysłowego i specjalnego w konstrukcji, z betonu zbrojonego i sprężonego oraz konstrukcji skomplikowanych i pionierskich z uwzględnieniem dynamiki budowli. W 1995 objął stanowisko przewodniczącego Komisji ds. Stopni i Awansów Naukowych w ITB, a od 1987 do 2015 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Naukowej ITB, a następnie od 2018–2021 był jej przewodniczącym.

W PZITB profesor działał od 1970 r., będąc przewodniczącym Koła w ITB, wiceprzewodniczącym Zarządu Oddziału Warszawskiego, sekretarzem generalnym, członkiem zarządu głównego oraz przewodniczącym kilku komitetów. 27 lat był przewodniczącym Komitetu Rzeczoznawstwa Budowlanego PZITB. Od 1988 r. był członkiem Rady Programowej Czasopism i Wydawnictw PZITB i członkiem kolegium redakcyjnego „Przeglądu Budowlanego”. Uczestniczył w pracach komitetów redakcyjnych. Był naczelnym redaktorem serii wydawniczej „Instrukcje, Wytyczne, Poradniki” ITB, członkiem Rady Programowej wydawnictw ITB, członkiem rad programowych krajowych wydawnictw budowlanych oraz przewodniczącym Rady Programowej „Buildera”. Był organizatorem, współorganizatorem

i przewodniczącym komitetów naukowych lub członkiem takich komitetów wielu konferencji naukowo-technicznych PZITB. Między innymi był współorganizatorem pierwszych konferencji naukowo-technicznych w Szczecinie pt. „Badanie przyczyn i zapobieganie awariom budowlanym”, zamienionej w latach 90. na Konferencję „Awarie budowlane” w Międzyzdrojach, a także nieprzerwanie od 1990 r. współorganizatorem i kierownikiem naukowym Konferencji „Ekologia a budownictwo” w Bielsku-Białej oraz Konferencji „Warsztat Pracy Rzeczoznawcy Budowlanego” w Cedzynie, gdzie był jej przewodniczącym, Konferencji „Konstrukcje Zespole”. Działał w organizacjach naukowych i stowarzyszeniach, jako członek Sekcji Konstrukcji Betonowych oraz Sekcji Materiałów Budowlanych i Fizyki Budowli Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, był członkiem Komisji Kwalifikacyjnej Mazowieckiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Za swe tak liczne osiągnięcia otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień, m.in.: Krzyże: Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Nagrody I, II i III stopnia Ministrów za wybitne osiągnięcia twórcze, prestiżową Nagrodę im. W. Żeńczykowskiego PZITB, Członka Honorowego PZITB, Złotą Odznakę z Diamentem, w czerwcu 2022 r. otrzymał jako jedyny tytuł Honorowego Przewodniczącego Komitetu Rzeczoznawstwa PZITB, Medal 100-lecia Odzyskania Niepodległości, nagrody za najlepsze prace naukowe w ITB, NOT itp.

Profesor związał się z „Przeglądem Budowlanym” w 1988 roku, gdy został członkiem Kolegium Redakcyjnego i zasiadał w Radzie Programowej Czasopism i Wydawnictw PZITB, gdzie był wiceprzewodniczącym w latach 2012-2016, a od roku 2022 był również członkiem Rady Naukowej „Przeglądu Budowlanego”. Był wybitnym naukowcem, rzeczoznawcą, wykładowcą, dydaktykiem, działaczem społecznym, ale przede wszystkim był Dobrym Człowiekiem. Poznałam Pana Profesora w 1996 roku, często publikował w „Przeglądzie Budowlanym”. O tym, jak wielkim był przyjacielem naszego miesięcznika, przekonałam



*Nagroda dla Profesora wręczona podczas konferencji w Wałczu, wrzesień 2017 r.*



*Wystąpienie Profesora po odebraniu podziękowań na Konferencji Warsztat Pracy Rzeczoznawcy Budowlanego, październik 2022 r.*



Konferencja Ekologia a Budownictwo, październik 2019 r.

się nagle w sierpniu 2015 roku, kiedy na skutek wydarzeń losowych w ciągu jednego dnia zostałam sama – jako jedyna pracownik redakcji. Odwiedził mnie wówczas wraz z Profesorem Wiesławem Buczkowskim i w ciągu tygodnia obaj pomogli recenzować artykuły do całego numeru. Od tamtego dnia Profesor Runkiewicz był moją opoką, mentorem, a przede wszystkim człowiekiem, na którego zawsze mogłam liczyć. Był najbardziej twórczym autorem, dzięki niemu nawiązałam współpracę z wieloma nowymi autorami, dbał o tekę redakcyjną, to dzięki niemu i Profesorowi Buczkowskiemu zaczęła się świetna współpraca i wydawanie numerów na konferencję w Wałczu. Kolejna konferencja – to Ekologia a Budownictwo, z okazji której powstawały numery specjalne. Był głównym recenzentem „Przeglądu Budowlanego”. Ostatnie lata, kiedy zdominowała czasopisma „punktoza”, kibicował, walczył i wierzył mocno, że „Przegląd Budowlany” otrzyma 100 punktów,

bo na to zasługuje, podkreślał, żeby nie zaprzepaścić ponad 90 lat tradycji wydawania tytułu.

Był skromny, życzliwy i bezinteresowny, zawsze starał się pomóc, zwłaszcza młodym naukowcom, miał ogromną życzliwość do ludzi, był zawsze uśmiechnięty, z bardzo charakterystycznym poczuciem humoru, pamiętający o kolegach, którzy już odeszli. Kochał góry, które były jego pasją. I bardzo rodzinny – *poślubiłem najpiękniejszą dziewczynę i wspaniałego lekarza* – tak mówił o swojej żonie Halinie. O córce – że jest świetnym budowlańcem we Francji, o synu, że nikt tak nie buduje hal w Polsce jak on. Był dumny z wnuków. Był ciekawy świata i drugiego człowieka, potrafił słuchać, wrażliwym na krzywdę ludzką. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych – ale Pan Profesor pozostał niezastąpiony i jedyny.

Widzieliśmy się 20 stycznia, w piątek o 19.30 pod jego domem. Zawoziłam jego artykuł do korekty, umówiliśmy się na wtorek w ITB. Snuliśmy plany na wiosenne spotkania i rozmowy w ogrodzie. A 22 stycznia o godzinie 17.00 odszedł nagle przy biurku, jego serce przestało bić. Panie Profesorze, tyle planów, niedokończonych rozmów, tyle umówionych osób czekało na Pana. Teraz jest Pan na najwyższym szczycie, który Pan zdobył. I mam nadzieję, że tam z góry widać wszystko doskonale i liczę na Pańską opiekę, tak jak za życia. Do zobaczenia Panie Profesorze...

Grażyna Furmańczyk-Ziemińska

*Przedstawiając niezwykle bogaty dorobek naukowy i praktyczny Profesora, chciałbym także napisać kilka, bardzo osobistych wspomnień wynikających z mojej przyjacielskiej relacji z Leonem. Trwała ona kilkadziesiąt lat. Zbliżyło nas to, że należeliśmy do generacji dzieci wojny, okrutnie doświadczonych w najwcześniejszym dzieciństwie. Jednak głównym motywem naszej przyjaźni było to, co wojna w nas pozostawiła, paradoksalnie – życzliwość do innych, pogodny stosunek do świata.*

*Profesor przyjmował w swoim gabinecie wiele osób, w tym rzesze studentów. Czasami musieli oni oczekiwać w kolejce na spotkanie. W budynku Instytutu Techniki Budowlanej, na korytarzu przed gabinetem Profesora, stały krzesła wyściełane czerwonym aksamitem, nie zwykle drewniane, lecz wyściełane. W pewnym momencie zrozumiałem przesłanie zawarte w tym aksamitnym wysłaniu. W ten sposób Profesor symbolicznie wyrażał szacunek swoim studentom, wysyłał sygnał.*

*Powszechnie było wiadomo, że pasją Profesora była wspinaczka wysokogórska. Uporczywie trenował przed kolejną wyprawą, chodząc po schodach w Pałacu Kultury. Pierwotnie myślałem, że pasja ta ma charakter sportowy – wyprawy, wyczyny, szczyty. Jednak w trakcie wielu rozmów z nim na temat himalaizmu zrozumiałem, że w istocie nie o to chodziło. Ta pasja miała podłoże zgoła inne, przez nią Profesor wyrażał marzenie o wolności, dążenie do przestrzeni, oderwanie się od szarej rzeczywistości – wyrażał swoje piękne, duchowe wnętrze. Skojarzyłem to z jedną z piosenek Włodzimierza Wysokiego, piosenki o himalaistach. W jego piosence była zawarta ta sama idea, dotycząca ludzi zatopionych w ponurej radzieckiej rzeczywistości – realizujących swoją wolność w górach, tam gdzie nie dosięgała ich ta rzeczywistość.*

**Wiktor Piwkowski**

# Wywiad z Profesorem Leonardem Runkiewiczem

## Wykonał Pan ponad 600 ekspertyz w Polsce i na świecie, które zapadły Panu w pamięć ze względu na niesza- blonowość lub wyjątkową trudność?

W swoim życiu wykonywałem, nadzorowałem i weryfikowałem bardzo dużo ekspertyz, m.in. obiektów mieszkalnych, użyteczności publicznej, obiektów zabytkowych, obiektów przemysłowych, silosów, zbiorników, wież, wiaduktów itp. Do najbardziej indywidualnych i trudnych należały, m.in.

- konstrukcje wieżowców w Warszawie i Wrocławiu,
- badania i oceny za pomocą metod nieniszczących w tym metod radiograficznych dźwigarów kablobetonowych, wiaduktów i mostów,
- badania i oceny konstrukcji łącznie z iglicą Pałacu Kultury i Nauki,
- badania i oceny Zamku Królewskiego w Warszawie,
- badania i oceny Teatru Narodowego po pożarze oraz innych ważnych obiektów zabytkowych,
- badania i oceny zabytkowych kościołów oraz innych podobnych obiektów,
- badania i oceny hal przemysłowych, ponad 200 silosów żelbetowych na cement, cukier i inne materiały sypkie,
- badania i oceny zapór wodnych i obiektów ochrony środowiska,
- badania i oceny kominów żelbetowych wysokości do 300 m oraz żelbetowych wież telefonii komórkowej i energii odnawialnej.

## Podobno chciał Pan demontować iglicę na PKIN?

Wykonywałem opinie na temat stanu technicznego wież radiowo-telewizyjnych, hal stalowych. Jedną z takich opinii wbrew wszystkim, dotyczyła iglicy na Pałacu Kultury. Przed olimpiadą zimową w Albertville w 1992 roku okazało się, że iglica, na której umieszczona jest antena telewizyjna, jest całkiem skorodowana. Zlecono mi ocenę tego, czy antena może dalej funkcjonować. Osobiście wchodziłem na szczyt iglicy Pałacu Kultury i Nauki i po oględzinach stwierdziłem, że w takim stanie wieża nie będzie mogła udźwignąć anteny. Po wspólnej naradzie doszliśmy do wniosku, że nie możemy wydać pozytywnej opinii, a Pałac musi być skrócony o iglicę. Władze miasta nie zgodziły na takie „okaleczenie” symbolu stolicy. Wtedy zdecydowaliśmy, że konstrukcję iglicy wzmocnimy od wewnątrz przez dospawanie elementów dodatkowych, które ją usztywnią. Wydałem przez lata pracy już tysiące ekspertyz i wiem, że jakiegokolwiek zaniedbania, czy na etapie projektu czy wykonawstwa pociągają za sobą groźne, czasem śmiertelne konsekwencje. Dlatego złą jakością należy piętnować i podejmować radykalne decyzje bez półśrodków. Mam odwagę mówić: nie.



Rozbudowa budynku PASTA



Rotunda w Warszawie

## Jak wyglądał rozwój rzeczoznawstwa w Polsce z Pana doświadczenia?

Rzeczoznawstwo budowlane służy gospodarce narodowej od ponad 50 lat. Stosowane są do jej realizacji coraz bardziej zaawansowane przyrządy i aparatura pomiarowa oraz metody komputerowe do oceny bezpieczeństwa obiektów eksploatowanych, uszkodzonych i skorodowanych. W ubiegłym wieku ekspertyzy obiektów były wykonywane przez doświadczonych rzeczoznawców, zwłaszcza w PZITB, a także były solidnie weryfikowane. Wartości ich były adekwatne do rozwiązywanych zagadnień. Wszystkie ekspertyzy były oceniane i przyjmowane przez Rady Naukowo-Techniczne. Z biegiem lat w obecnym stuleciu rzeczoznawcy są prawnie ograniczani, a ich rolę prawo przekazało w dużym zakresie inżynierom budowlanym z uprawnieniami budowlanymi. Brak też jest rzetelnej weryfikacji. Wartości merytoryczne ekspertyz spadły. Powszechne stało się wykonywanie po kilka równoległych ekspertyz dla jednego obiektu, w zależności od zleceniodawcy. Ten stan rzeczy oceniam jako niedostateczny. W PZITB staramy się podnosić poziom rzeczoznawstwa wprowadzając ściśle specjalności w nowym statucie oraz obowiązki podnoszenia przez rzeczoznawców kwalifikacji zgodnie z wymaganiami nowoczesnych norm projektowania oraz wykonywania i odbioru. Organizowane są z pożytkiem różnorodne specjalistyczne konferencje – warsztaty jak Warsztat Pracy Rzeczoznawcy Budowlanego, Budownictwo w Energetyce, Trwałość Budowli, Zbiorniki, Ekologia a Budownictwo, Renowacje, Konstrukcje Zespolone, Nowoczesne Techniki Budowlane, Materiały Budowlane oraz wiele innych bardzo pożytecznych.



Szczyt Kilimandżaro, z prof. Włodzimierzem Kurnikiem, rektorem PW



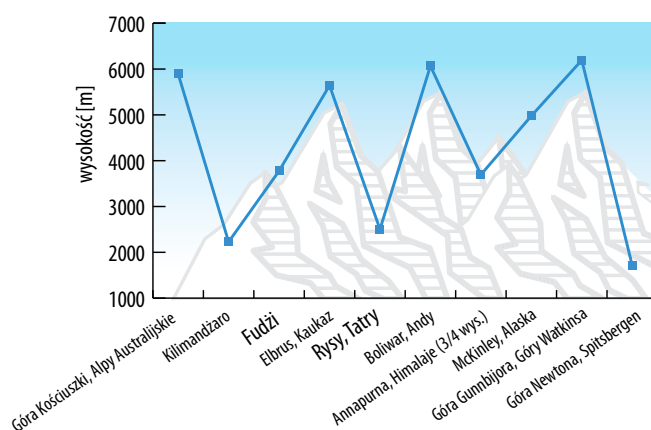
Profesor z rodziną i zaprzyjaźnionym księdzem – Francja

### Kiedy zaczęła się Pana przygoda z górami?

Urodziłem się w Grabowiec-Górze w powiecie zamojskim. W domu, który stał na wzgórzu. Ten widok ze wzgórza jest wspomnieniem, które mocno utrwaliło się w mojej pamięci. Pamiętam, że wychowywałem się sam, sam się wszystkiego uczyłem już jako dojrzały chłopak. Na studiach na Politechnice Warszawskiej na pierwszym roku poszedłem w Tatry. Wyśiadało się z pociągu z plecakiem i od razu szło się w góry. Nikt nie myślał wtedy o aklimatyzacji, o jedzeniu, ubraniu. Była wielka chęć wspinania się – to wystarczało. To był początek mojej pasji.

### A pierwsza wyprawa w naprawdę wysokie góry?

Trafił mi się wyjazd w Himalaje, gdzie doszedłem na Annapurnę do  $\frac{3}{4}$  jej wysokości. Ośmiotysięcznik Annapurna to dziesiąty co do wysokości szczyt Ziemi. Wejście odbywało się spokojnie, natomiast zejście było bardziej dramatyczne, ponieważ niczego nie było widać. Potem wszedłem na Fudzi w Japonii. Ten wulkaniczny szczyt, najwyższy w Japonii, jest uważany przez mieszkańców tego kraju za świętą górę.



Szczyty zdobyte przez prof. Leonarda Runkiewicza

### Proszę opowiedzieć o wyprawie do Afryki

Wyprawa na Kilimandżaro – najwyższy szczyt Afryki liczący 5895 m n.p.m. Przygotowując się na tę wyprawę, wiedziałem, że główną przeszkodą we wspinaczce będzie rozrzedzone powietrze, a także ogromne różnice temperatur. Najważniejsze, aby nie spieszyć się i poświęcić 2 lub 3 dni na aklimatyzację na odpowiedniej wysokości. Do wysokości 6 tysięcy można iść bez tlenu, ale ten brak tlenu powoduje niewydolność płuc i mniejszy przepływ tlenu do krwi, część piechurów rezygnowała ze wspinaczki z powodu niedotlenienia. W następnej bazie położonej wyżej – robi się całodzienną aklimatyzację na wysokości 4,5 tys. m. Na ostatniej bazie pada śnieg. W takiej sytuacji najlepsze są śpiwory termiczne, noc jest wtedy decydująca. O północy trzeba wyruszyć dalej. Mamy latarki czołówki, widać tylko tyle, co oświetla latarka, reszta to ciemność. Dopiero po 6 godzinach marszu wychodzi słońce i widzimy szczyt. Było warto!

### Dziękuję za rozmowę.

Gracyna Furmańczyk-Ziemnińska



W drodze na Kilimandżaro

Wywiad ukazał się z okazji 80-tych urodzin  
Pana Profesora w nr. 7-8/2019 „PB”